

Ogień, woda, miłość

Obok gorąca, obok potężnego ognia bądź Szatana, w tym samym Uniwersum, w tym samym stratum istnieje również zimno. Współcześni badacze wspominają o niewypowiedzianie wysokich temperaturach obok niewyobrażalnego zimna. Element ognia usuwa zawsze odbieg od punktu środkowego, a zimno dąży do niego, poszukuje go. Poprzez ogień powstaje rozszerzający się wszechświat, a w wyniku intensywnego zimna wszechświat ulega kurczeniu się. Zimno wywołuje skamienienie, krystalizację. Rozpoznajecie teraz wyraźnie te bliźniacze siły w naszym polu życiowym. Gorąco, ogień uciekający ze środka, wyłamujący się i rozrywający oraz zimno dążące ku środkowi, działające krystalizująco, zagęszczająco. Jeżeli te bliźniacze siły nie pozostają ze sobą w równowadze, to zawsze wywołują ból, nędzę, cierpienie, plagi i straszliwe zamieszanie.¹

Przeżywanie miłości oznacza myślenie, czucie, pragnienie czegoś, nadzieję na coś. Z jednej strony oznacza radość, cieszenie się z powodu czegoś, a z drugiej cierpienie, doświadczanie bólu. Życie jest przede wszystkim poszukiwaniem miłości, oznacza znajdowanie i przeżywanie jej. Miłość jest siłą, która łączy dwoje ludzi, jest relacją między mężczyzną i kobietą. Miłość jest jednak pojęciem o wiele szerszym, jest ona siłą, którą Biblia stawia ponad wiarą i nadzieją, jest powszechną, boską energią. Ustanawia połączenie między dwoma przeciwstawnymi biegunami, jednoczy je i prowadzi dalej. Miłość jest centralną siłą, która bezpośrednio i w sposób bardzo indywidualny rozwija się w każdym człowieku, dotyka go i prowadzi przez życie i jeszcze dalej poza cielesne życie. Jest ona przewodniczką, która ustanawia połączenie z wyższym poziomem istnienia. Istnieje w tym, co najwyższe, i w tym, co najniższe. Bierze swój początek w ciele każdego człowieka, wiedzie przez duszę do Ducha i dalej do jedności z Bogiem.

ŻYCIE MIĘDZY GORĄCEM I ZIMNEM

Życie w tym świecie oznacza bycie poruszonym przez dwa ośrodki sił: pozytywny, gorący i ognisty z jednej strony oraz negatywny, zimny i wilgotny z drugiej. Jeżeli przyporządkujemy oba biegunki odpowiednio męskiemu i żeńskiemu rodzajowi, to rozpoznamy pełną napięć relację między aspektem przyjmowania, który jest rodzaju żeńskiego, a aspektem stwa-

rzania, który jest rodzaju męskiego. Dynamika między tymi aspektami powoduje, że doświadczamy życia: z jednej strony jako energii stwórczej, która wyraża się w działaniu, a drugiej strony jako tęsknoty za spokojem i kontemplacją. Tak manifestuje się horyzontalna linia z dualnymi siłami na jej końcach. Na tej horyzontalnej linii ruchu przejawia się życie. Życie na Ziemi oznacza materialne połączenie z Ziemią i cielesne przeżywanie życia. Według ciała jesteśmy podzieleni na płcie i doświadczamy życia albo jako mężczyzna, albo jako kobieta. Mimo tego, w każdym człowieku przebiegają procesy, w których przejawiają się oba aspekty. Powszechna Nauka wskazuje na fakt, że system ludzki składa się z czterech ciał, które są odpowiednio przeciwnie spolaryzowane. Z czterech ciał kobiety i mężczyzny, naprzemiennie po dwa są spolaryzowane negatywnie i pozytywnie. Pozytywnie, również w odniesieniu do płci, oznacza dynamicznie, wypromieniowująco i stwórczo, a negatywnie przeciwnie – przyjmująco i objawiająco.

POLARYZACJA KOBIETY

W jaki sposób u kobiety, która jest spolaryzowana negatywnie, przyjmująco i objawiająco, działa polaryzacja pozytywna – wypromieniowywanie i stwarzanie? Polaryzacja negatywna przejawia się w widzialnym ciele kobiety, a zasada przyjmująca, objawiająca, rodząca – w narodzinach dziecka. Ciało astralne (ciało pożądań) kobiety jest również spo-



Xiao Ling, wieczność miłości (O. J.)

laryzowane negatywnie, co powoduje silną wrażliwość na wpływy i impulsy uczuciowe i zmysłowe. Ciało myślowe kobiety jest spolaryzowane pozytywnie, dlatego działa ono wypromieniowująco i stwórczo. Można nawet powiedzieć, że kobieta daje silny impuls myślowy, który mężczyzna może wychwycić i urzeczywistnić. Również kobiece ciało eteryczne czy życiowe jest dodatnio spolaryzowane. Nadaje ono dynamikę i siłę, dzięki czemu kobieta

wywiera wpływ na atmosferę życiową. Tworzy ona przestrzeń i generuje energię, z której żyją ludzie w jej bezpośrednim otoczeniu.

POLARYZACJA MĘŻCZYZNY

A co wypromieniowuje mężczyzna? W czym jest on również przyjmujący i objawiający? Materialne, widzialne ciało mężczyzny jest spolaryzowane

dotąd, co oznacza, że męczyzna stwarza, płodzi i realizuje. Jest on dynamiczny, promieniuje siłą i aktywnością. Męskie ciało pożądań, czyli ciało astralne również jest spolaryzowane pozytywnie. Zdecydowanie wyraźniej wyraża ono pragnienia i pożądania, niż potrafi je przyjąć. Męskie ciało eteryczne jest natomiast przede wszystkim odbierające i przyjmujące, a więc spolaryzowane negatywnie. Również zdolność myślenia męczyzny ma polaryzację ujemną. Jest ona otwarta i przyjmująca. Męczyzna podchwytuje idee jakby „z powietrza“.

POŁĄCZENIE

Jeżeli pozwoli się tym dwóm siłom krótko na siebie zadziałać, to można zaobserwować, jak obie płcie rzeczywiście są ze sobą powiązane. Płciowość ma ponadto wpływ na atmosferę. Każdy człowiek, niezależnie od tego, czy żyje sam, czy w związku, doświadcza tych korelacji, tych połączeń. Jest to dawanie i branie. Wszystko się wzajemnie przeplata, pomiędzy biegunami – na każdym poziomie – istnieje intensywna wymiana, niczym między dwiema połowami magnetycznej kuli sił.

Mimo to, ta jedność nie jest doskonała. Niczym źle wyważona kula, ciągle wypada ona ze swego centrum, przechylając się raz w jedną, raz w drugą stronę. Jakby brakowało jej siły łączącej, sznurka, drutu, na który można by ją nanizać, niczym perłę. Niezależnie od tego, czy człowiek żyje w związku, czy sam, każdy z tych stanów życiowych wykazuje braki. Wewnętrzny niepokój czy chwiejność wskazują na to, że ciągle i na wszystkich poziomach ludzie poszukują prawdziwego, harmonijnego połączenia między dwoma biegunami. Kluczową siłą jest powszechna Miłość, która chce się objawić, i która postępuje zgodnie z gigantycznym planem stworzenia. Ta dynamiczna energia stwórcza spoczywa w sercu w stanie uśpienia i może objawić się w człowieku. Jej budzenie rozpoczyna się w sercu, w centrum każdego człowieka. Ten proces może się

rozpocząć w bardzo osobistym, cielesnym doświadczeniu bycia męczyzną lub kobietą.

PRĄD WERTYKALNEJ ENERGII

To dotknięcie rozpoczyna się w ciele i podczas życia w materii. Proces stwarzania i przyjmowania na poziomie cielesnego objawienia życia jest odbiciem procesu, który ma miejsce pomiędzy ciałem, duszą i Duchem. Te trzy poziomy objawienia dają się bardzo świadomie od siebie odróżnić. Zarówno ciało, dusza, jak i Duch objawiają się w sposób właściwy tylko dla siebie. Jednocześnie istnieje między nimi bardzo ściśle połączenie. Bez siebie nie mogą istnieć, a między nimi następuje niewiarygodnie intensywna wymiana, którą można opisać jako pionową, wertykalną linię ruchu. Również tutaj zachodzi stwarzanie i przyjmowanie, dawanie i branie, jednakże kierunek ruchu jest diametralnie przeciwny – nie pozostaje on tylko związany z ziemią, lecz od niej prowadzi dalej do czegoś innego.

Z duchowego punktu widzenia, boski Duch jest zasadą ognia, która przekazuje swoją stwórczą energię otwartej na nią duszy. To poczucie duszy staje się ognistą siłą i matrycą dla „ciała“, które w tym kontekście oznacza naszą osobowość z jej świadomością. Osobowość przekazuje przyjętą energię do pola życiowego. Oczywiście ta współpraca jest ciągłym i nieprzerwanym procesem.

KRZYŻ I NARODZINY

Obie linie ruchu tworzą krzyż. Ziemska linia pozioma krzyżuje się z ruchem pionowym, biorącym swój początek w energii duchowej. Linia pionowa jest wylaniem siły Ducha Świętego, jest prądem energii, który kaskadowo wylewa się na poszczególne poziomy objawienia: Ducha, duszę i ciało.

Pojawia się pytanie: Jak my ludzie obchodzimy się z tą energią? Stosujemy ją przecież w praktyce. Czy ją postrzegamy, czy jesteśmy jej świadomi? Jeżeli tak, to jak na nią reagujemy? Czy jesteśmy gotowi

wzniesić krzyż? Belka pozioma reprezentuje nasze życie, a pionowa powszechny prąd Miłości. Czy uda nam się uwrażliwić na wyższe energie, które do nas docierają? Jeżeli nie nauczymy się na nie reagować, to nie staniemy się żywymi filarami, ale pozostaniemy pod wpływem energii, które nie mogą działać odnawiająco. Pozostaniemy w stanie śmiertelnego snu, mimo że będziemy poruszeni, to jednak nie będziemy reagować.

Nie nastąpi wtedy ani świadome przyjmowanie, ani stwarzanie. Pozostaniemy spoczywającym głęboko w ziemi ziarnem, z zapisaną w sobie informacją wzrostu, do którego nie dociera ani światło, ani wilgoć. Ziarno pozostaje zamknięte, a informacja o roślinie uwięziona jest w twardej osłonce i nie może się urzeczywistnić. Kiedy jednak skierujemy naszą świadomość na krzyż, to przyjęta siła będzie musiała być wykorzystana. Dojdzie do aktu stwórczego. Jeśli to się nie zdarzy, powstanie wtedy blokada, zator, który prowadzi albo do krystalizacji (wychłodzenia), albo do eksplozji (przegrzania).

Wobec tego, co możemy uczynić, jako osobowość? Na poziomie cielesnym zbliżamy się do procesu stwórczego w sposób bardzo indywidualny, jako mężczyzna lub kobieta. Jednak bez względu na to, którą płęć reprezentujemy, relacja naszej osobowości z duszą, a dalej z Duchem, jest zawsze natury przyjmującej. Nigdy sami z siebie nie stwarzamy. Z punktu widzenia świadomości, uwalniamy się z zewnętrznej, cielesnej formy i poszukujemy wyższej zasady, która nas porusza.

To poruszenie zawiera w sobie pewne zadanie, które nie może się kończyć tylko na rozważaniu. Człowiek poszukujący musi przenieść to poruszenie na poziom cielesny, zastosować je w widocznym czynieniu. W przeciwnym wypadku to poruszenie opuści go! Czynem jest zawsze służba dla ludzkości, co oznacza czynienie w bardzo mądry sposób czegoś dla bliskich, dla bliźnich. Tylko w ten sposób stwórczy plan staje się widzialny w czasie, przez to, jak postępuje świadomy człowiek-dusza. Należy przy tym też dobrze zrozumieć, że czas i ciało podlegają

własnym prawom. W sferze horyzontalnej istnieje śmierć, natomiast sfera wertykalna pulsuje wiecznym życiem. Kiedy dusza i Duch spotkają się i połączą w nową Jedność, rodzi się Człowiek-Dusza-Duch, który może kroczyć pionową drogą.

POWRÓT

Jak opisuje Księga Rodzaju, cherubini pilnują wejścia do Raju. Adam, czyli pierwotny aspekt Ducha, i Ewa – pierwotny aspekt duszy, nie mogą już wrócić do tego ogrodu. Ciało, które z nich powstało, czyli człowiek, nie może istnieć w rajskim stanie bytu. Dlatego Adam i Ewa będą tak długo rzucać między dwoma biegunami, aż zrozumieją co zaszło w ich małym świecie – mikrokosmosie, czym jest on obecnie i czym ma się stać – ma się stać Chrystusem, Drogą do Ojca. Chrystus jest jednocześnie nową atmosferą w człowieku, boskim czynem Miłości w nim. Rozpoznanie boskiego czynu Miłości oznacza możliwość kroczenia ścieżką. Trawiący żar świadomości „ja” łagodnieje pod wpływem ogrzewczego ognia „duszy”. Kiedy Chrystus oświeca człowieka, pozytywnie zmienia się całe jego otoczenie. Jest to prawdziwa służba dla ludzkości. Z niej powstaje siła, która jednoczy w sobie aspekty przyjmowania i stwarzania. Dzięki Sile Ognia zrodzone zostaje w człowieku nowe stworzenie – „Dziecko Boga”. To boskie Dziecię Ognia dociera do otwartych bram miasta, jak jest to opisane w *Objawieniu Jana*:

I za dnia bramy jego nie będą zamknięte, ponieważ już nie będzie tam nocy.²

I ukazał mi rzekę Wody Życia, Isnącą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka.³ ☺

¹ Jan van Rijckenborgh, *Pragnoza Egipska* tom 2, Rozekruis Pers, Wierluń 2001, s. 276-277.

² (Obj. 21, 25).

³ (Obj. 22, 1).